Nr 158. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 9 Sierpnia 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 84,000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 87,000 „
Za granicą . . . . 60,000 „
Cena numeru 2000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Gospodarcza agonja Niemiec

Kraków, 8 sierpnia.

Wypadki w Niemczech wypada nam w Polsce śledzić z szeroko otwartemi oczyma nietylko dlatego, że nieobliczalne ich skutki mogą w najwyższym stopniu zaciążyć rychło na nas samych, lecz także dlatego, że na przykładzie Niemiec możemy śledzić końcowe stadja tej choroby, która i w nas także nurtuje, a którą nazywa się ładnie i delikatnie — inflacją.

Nie ulega wątpliwości, że gospodarczy ustrój Niemiec wszedł w końcowe stadjum rozpadu ostatecznego. Pieniądz niemiecki utracił już wszelką wartość i przestał być instrumentem jakiejkolwiek spekulacji zniżkowej z tego prostego powodu, że dewaluuje on szybciej, niż najwprawniejsze ręce są w stanie dokonać nim jakiegokolwiek obrotu.

Rząd niemiecki, widząc ruinę targu żywnościowego po wielkich miastach, zaopatrywanego głównie z zagranicy, więc za waluty ciężkie, przerzucił się od ekstremu całkowitego zakazu obrotu walutami do ekstremu swobody obrotu niemi. Rezultat był ten, że w dniu 5 b. m. rano na giełdzie berlińskiej dolar notował jeszcze miljon siedmset tysięcy marek, wieczorem zaś dnia tego już dwa miljony trzysta tysięcy. — W odpowiednim stopniu podniosły się ceny wszystkich towarów. Papiery zaś procentowe wykonywały skoki pięcio- i dziesięciokrotnej wysokości swoich kursów z dnia poprzedniego.

Tego rodzaju panika jest ostateczną ruiną znaku pieniężnego i opartego na nim systemu. Oznacza bowiem, że już nikt bezwarunkowo i za żadną cenę marki tej trzymać nie che.

Finansowe przyczyny tej katastrofy są całkiem proste. W ciągu ostatniej dekady lipca państwo wydało 18.3 biljonów marek, z czego podatkowemi wpływami pokryło tylko 460 miljardów, czyli jedną czterdziestą część, resztę zaś wydrukowało poprostu w swoich drukarniach. Wiszący dług niemiecki wynosił w ostatnim dniu lipca 75.8 biljonów. Drożyzna odpowiednio do tego wzrosła w tym stosunku, że gdy w końcu czerwca indeks cen żywności wskazywał 7.650 jednostek przedwojennych, to w końcu lipca wskazywał on już 33.300 jednostek. Indeks zaś cen artykułów fabrycznych wskazywał wzrost z 28.310 jednostek na 89.189 jednostek. Gdy jeszcze przed dwoma miesiącami wpływy podatkowe stanowiły przeciętnie 30 procent wydatków, w ciągu lipca spadły one do 2 procent, w ostatniej zaś dekadzie nawet znacznie poniżej tego. W stosunku więc do swoich wydatków państwo przestało niemal całkiem pobierać podatki.

Przyczyny takiego katastrofalnego załamania się rządów niemieckich są podawane różne. Jedni wszystko przypisują wydatkom na wojnę gospodarczą, prowadzoną w zagłębiu Ruhry, a polegającą na tem, że rząd opłaca cały bierny opór tamtejszy, czyli, że od siedmiu miesięcy spełnia rolę kasy strajkowej dla trzech do czterech miljonów robotników i urzędników. Drudzy znowu winią o to zarząd Banku Rzeszy, zarzucając mu, że nie dorósł do zadania, że nie był w stanie przystosować się do warunków. Gubernator Banku Rzeszy, zwany w Niemczech żartobliwie „Generalgeldmarschall“ - Havenstein, jest z pewnością finansistą wielkiej miary, ale starej, przedwojennej szkoły.

Przystosowanie się od nowych warunków inflacyjnych i do nowych zbójeckich metod w obrotach finansowych, z pewnością nie przyszło mu łatwo, jak każdemu porządnemu finansiście i kupcowi, który wżył się w metody działania przedwojenne. Ale nawet najcięższe błędy Havensteina nie wystarczają do wyjaśnienia tak straszliwej katastrofy ustroju gospodarczo finansowego tej mocy i potęgi, co niemiecki. Działały tu inne siły. Jakie?

Oto niewątpliwie główną winę za stan obecny ponosi plutokracja niemiecka, która, podobnie, jak we wszystkich innych krajach z inflacyjną gospodarką, tak i w Niemczech powzięła obłąkany plan wykorzystania katastrofy walutowej dla siebie. Potężna plutokracja zaczęła grać na spadek własnej waluty, robiąc na tem niebywałe interesy. Taki Stinnes mógł zakładać koncerny gigantycznych rozmiarów, mógł kusić się o opanowanie pięćdziesięciu procent całego życia gospodarczego i ufundowanie nowego despotyzmu, wobec którego despotyzm carów rosyjskich byłby niewinnem kwileniem, mógł gromadzić olbrzymie kapitały w obcych walutach i obcych bankach, ponieważ koszt całej dewaluacji, na której głównie spekulował, przerzucał na szerokie masy ludowe, na robotników, na warstwy, żyjące ze stałych dochodów, na inteligencję i stan średni.

Bierny opór przeciw Francuzom, reklamowany w prasie, tak zwanej patrjotycznej, wielką gębą, odbywał się także bynajmniej nie ofiarą bogaczy i biljonerów niemieckich, ale w drodze fantastycznych emisyj papierowego pieniądza, więc w ostatniej instancji kosztem najszerszych warstw społecznych, które nie mogą, ani nie umieją spekulować i na giełdzie nie grają.

Ta głęboka, może nawet nieświadoma, bo organiczna nieuczciwość, należąca do istoty wszelkiej finansjery, teraz mści się okrutnie. Inflacja bowiem doszła od punktu, w którym przestaje być środkiem spekulacji. Marka niemiecka utraciła cechy znaku pieniężnego. Dewaluacja jej jest tak szybką, że zanim się ją w rękę weźmie i z ręki wypuści, ona już traci kilkanaście procent swojej wartości.

Śmierć znaku pieniężnego musi spowodować ustanie handlu. Nikt bowiem nie odda towaru swego za pieniądz, który, zanim został włożony w jakikolwiek inny towar, chociażby na drugiej stronie ulicy, już utracił znaczną część swojej wartości. Jeżeli zaś ustaje handel, to zkolei musi ustać produkcja. Ustaje cyrkulacja towarów i ich dystrybucja, musi stanąć ich produkcja, żadna bowiem fabryka nie może produkować na skład chociażby z tego powodu, że, nie sprzedając produktów swoich, nie może zdobyć kapitału obrotowego, nie ma czem płacić roobtników, nie może kupić surowca.

Taki zaś stan rzeczy musi spowodować dekompozycję społeczną. W Niemczech czyni ona postępy zastraszające. To, że szowinista niemiecki w rodzaju hr. Rewentlowa zaczął pisywać w komunistycznej „Rothe Fahne“, nie byłoby jeszcze najdziwniejszem, ani najznamienniejszem. Ważniejszem natomiast jest to, że we wszystkich wyborach, przeprowadzanych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w robotniczych związkach zawodowych, walne zwycięstwa odniosły... listy komunistyczne. Robotnicy masami przechodzą pod sztandary komunistyczne. Równocześnie zaś inteligencja i stan średni, doprowadzone do rozpaczy, dojrzały już do wszelkiego skrajnego radykalizmu, zarówno w prawicowym, jak lewicowym kierunku.

W tych warunkach rewolucja socjalna i polityczna w Niemczech staje się prawie nieuchronną. W każdym razie dzisiaj nikt w Niemczech nie wie, w jaki sposób można jej zapobiec. Wiadomo zaś, że jeżeli większość spokojnych ludzi przyjdzie do przekonania, że rewolucja jest nieuchronna, to zawsze znajdzie się mniejszość, dostatecznie zdecydowana, aby ją zrobić.

Gdyby zaś rewolucja w Niemczech wybuchła, to byłaby ona straszną. Jednem tchnieniem zmiotłaby z oblicza ziemi wszystkie te dumne budowle, które powznosiła plutokracja niemiecka na „fundamencie“ obłąkanej inflacji, unicestwiłaby wartość tych różnych akcyj, których kurs wywołuje dzisiaj uderzenia do głowy ludzi naiwnych i przy całym swoim sprycie niezdolnych dostrzec nawet końca swego własnego nosa.

Niemcy idą do katastrofy i to z winy swojej własnej warstwy, faktycznie rządzącej, z winy swojej starej, a przedewszystkiem nowej, powojennej plutokracji, która jest dostatecznie dziką i pozbawioną wszelkiej kultury, aby była organicznie niezdolną zrozumieć, że majątek jest w ostatniej instancji zjawiskiem społecznem, że więc jest głęboką sprzecznością wewnętrzną gromadzić majątki przez działania skrajnie antispołeczne.

Znaczenie dla Polski ostatnich ustaw skarbowych

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Wiceminister skarbu, Markowski, w wywiadzie z „Gazetą Warszawską“ w następujący sposób zcharakteryzował znaczenie ostatnich ustaw skarbowych uchwalonych przez Sejm:

Uchwalone przez Sejm podatki, których koroną jest **ustawa o podatku majątkowym,** stanowią **system podatku względnie wykończony,** na którym wydatnie będzie można **oprzeć gospodarkę finansową państwa.** Połowa pracy nad sanacją skarbu jest już poza nami. Skarb otrzyma możność czerpania z obfitego źródła dochodów. Zaliczka tegoroczna na poczet podatku majątkowego, według ogólnikowych obliczeń, **wyniesie około półtora tryljona marek polskich,** czyli zgórą **25 procent obecnego obiegu banknotów.**

REORGANIZACJA URZĘDÓW PODATKOWYCH.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). „Gazeta Warszawska“ donosi, że, jak słychać, ministerstwo skarbu przystępuje do ogólnej **reorganizacji sieci urzędów podatkowych w kraju,** celem przystosowania ich do zwiększonej pracy w związku z uchwalonemi podatkami. W Warszawie liczba urzędów podatkowych ma być podwyższona z 5 na 18.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 7 sierpnia. (AW). Środowe posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady ministrów zajmować się będzie szeregiem spraw bardzo doniosłych, jak sprawą **podwyższenia taryfy pocztowo-telegraficznej, zorganizowaniem zapasów zboża, sprawą zasadniczej polityki wywozowej** w stosunku do artykułów żywności.

Rozpaczliwe położenie finansowe Niemiec

FABRYKACJA BANKNOTÓW W NIEMCZECH.

Berlin, 7 sierpnia. (AW). Wiadomości, nadchodzące z Niemiec o panujących tam stosunkach finansowych, muszą wywołać wrażenie, że sytuacja w tej dziedzinie poczyna nabierać charakteru **stosunków bolszewickich.** Mimo ośmiomiljardowej dziennej produkcji banknotów, zaznacza się **dokuczliwy brak środków płatniczych.** Aby temu zaradzić, zamierza bank Rzeszy wypuścić w obieg cały szereg nowych banknotów **dziesięcio-, dwudziesto- i pięćdziesięcio-miljonowych.** Druk tych banknotów, jak również jedno- i pięcio-miljonowych, będzie się odbywał na białym papierze, przyczem znaki ochronne zostaną wciśnięte. Co się tyczy obiegu banknotów, to w najbliższym czasie wspomniana cyfra dziennej produkcji ośmiu miljardów ma być zwielokrotniona.

Berlin, 7 sierpnia. (AW). **W chwili zniesienia zarządzeń dewizowych w Niemczech, marka niemiecka wykazuje tendencję do nowej katastrofalnej zniżki.** Kurs dolara dochodzi już **do dwóch miljonów marek niemieckich, a funta angielskiego do ośmiu miljonów. — Drukarnia państwowa i sześćdziesiąt innych pracuje nad przygotowaniem banknotów,** których ilość wciąż nie wystarcza. Wobec tego ministerstwo skarbu zezwoliło wielu miastom na wydawanie **własnych banknotów w większej ilości.**

SKUTKI WOLNOŚCI OBROTU GIEŁDOWEGO.

Berlin, 7 sierpnia. (AW). Jak było do przewidzenia, **przywrócenie wolności obrotu giełdowego w Niemczech przyniosło jeszcze silniejszą zwyżkę obcych walut na niemieckim rynku pieniężnym.** W dniu wczorajszym ujawnił się nadzwyczajny wprost popyt na dewizy, zwłaszcza ze strony **przemysłu.** Nic dziwnego więc, że kursy walut osiągnęły nader wysoki poziom, jak n. p. dolar, którego notowano przejściowo **nawet dwa miljony trzysta tysięcy marek. Funt angielski doszedł do ceny ośm i ćwierć miljona.** Równocześnie z tą nową falą zwyżkową w dziedzinie walutowej ujawnia się nadzwyczajna zwyżka i w handlu papierami wartościowemi.

BANKNOTY PO 10, 20 I 50 MILJONÓW MAREK NIEMIECKICH.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Bank Rzeszy drukuje dziennie banknotów papierowych za 45 biljonów. Oprócz drukarni państwowej, czynnych jest **60 drukarni prywatnych.** Mają być wypuszczone banknoty po **10, 20 i 50 miljonów.**

DŁUG RZESZY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Dług Rzeszy w czasie do 21 do 31 lipca **zwiększył się o 19.800 miljardów i sięga sumy 57.800 miljardów.**

ROKOWANIA Z GDAŃSKIEM.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). W końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się pertraktacje **między Polską a wolnem miastem Gdańskiem** w sprawach celnych i akcyzowych. Konferencje rozpoczną się w Gdańsku i we wrześniu przeniesione zostaną do Genewy.

SPRAWY POLSKIE W SEJMIE LITEWSKIM.

Kowno, 7 sierpnia. (AW). Prezes frakcji polskiej w Sejmie kowieńskim podczas omawiania państwowych pensyj duchowieństwa oświadczył, co następuje:

Sprawa religijna w dziedzinie polskiego życia narodowego w Litwie **daleką jest od sprawiedliwego i zadowalniającego nas postawienia.** Pomimo, że fundusze są przez państwo asygnowane, nie widzimy jednak z jego strony żadnej inicjatywy do uregulowania **krzywdzących nas braków.** Skądinąd dziedzina religijna jest u nas tak blisko związana z życiem społecznem, że wydzielić ją jest bardzo trudno. Przez głosowanie za utrzymaniem najwyższej pozycji w budżecie pragniemy ulżyć ludowi naszemu, zdejmując zeń ciężar bezpośredniego utrzymania duchowieństwa wobec i tak już przezeń ponoszonych opłat na rzecz duchowieństwa za podstawowe praktyki religijne.

GŁOS FRANCUSKI O JAWORZYNIE.

Paryż, 7 sierpnia. (AW). „Paris Midi“ drukuje artykuł wstępny, **omawiający sprawę Jaworzyny.** Autor artykułu uznaje całkowicie **słuszność stanowiska Polski** w tej sprawie i sądzi, **że Jaworzyna przydzielona być musi Polsce.** Autor podkreśla **nietaktowne stanowisko prasy czeskiej w tej sprawie.**

ODPOWIEDŹ ANGLJI DLA FRANCJI I BELGJI.

Londyn, 7 sierpnia. (AW). W uzupełnieniu wiadomości o przygotowaniu odpowiedzi przez rząd angielski na ostatnie noty sprzymierzonych, podaje „Daily Telegraph“ następujące szczegóły:

Noty dla rządów: francuskiego i belgijskiego **będą się w treści różniły,** podobnie, jak to miało miejsce przy notach wspomnianych rządów. Ten nowy elaborat angielski będzie zawierał nowe myśli. Zdaniem dziennika, będzie to już **ostatnia próba w kierunku skoordynowania akcji sprzymierzonych.** Rząd angielski będzie też domagał się w niej **definitywnej odpowiedzi.** Przy tej sposobności podkreśla pismo pojednawczy charakter stanowiska belgijskiego.

ANGLJA NIE ODPOWIE NIEMCOM ODDZIELNIE.

Londyn, 7 sierpnia. (AW). Według „Daily Chronicle“, rząd angielski miał **definitywnie zarzucić plan oddzielnej odpowiedzi do Niemiec.**

PODRÓŻ CURZONA DO PARYŻA.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT). Lord **Curzon przybędzie z końcem miesiąca do Paryża, gdzie spotka się z Poincarém.** W kołach politycznych zapewniają, że lord Curzon wypracował plan rozwiązania kryzysu reparacyjnego. Plan ten oparty jest na **ustępstwach Angiji w kwestji długów międzykoalicyjnych.**

AMBASADOR FRANCUSKI U PAPIEŻA.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT). Z Rzymu donoszą, że papież przyjął na audjencji ambasadora francuskiego, Jonnarda. W kołach watykańskich audjencji tej przypisują wielkie znaczenie.

PRASA WŁOSKA PRZECIW FRANCJI.

Rzym, 7 sierpnia. (AW). Z okazji ostatniej deklaracji rządu angielskiego w sprawie odszkodowań, prasa włoska zgodnie stwierdza **rosnące wciąż wpływy Francji na politykę Europy.** „Epoca“ pisze, że Anglja musi przeciwstawić się planom Francji. „Idea Nationale“ pisze, że przemówienia Baldwina i Curzona były tylko platonicznym wyrazem **pewnych zastrzeżeń przeciwko zdecydowanej polityce Francji, która plany swe, mimo owe zastrzeżenia, konsekwentnie przeprowadza.**

SEPARATYZM W NIEMCZECH.

Düsseldorf, 7 sierpnia. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie nowo założonej **nadreńskiej partji niezależnościowej.** Celem tej partji jest stworzenie **samoistnego i niezależnego państwa.** Na zgromadzeniu domagano się wszczęcia **natychmiastowych rokowań z państwami koalicyjnemi.**

KONFISKATA SZEŚCIU MILJARDÓW MAREK NIEMIECKICH.

Berlin, 7 sierpnia. (AW). Jak donoszą tutejsze dzienniki, francuskie władze okupacyjne zarekwirowały w filji Banku Rzeszy w Gelsenkirchen znajdujący się tam zapas pieniędzy. **W ręce francuskie wpadło około 6 miljardów marek niemieckich.** Dyrektora filji i dwóch kasjerów uwięziono.

POŻARY, WZNIECANE PRZEZ AJENTÓW NIEMIECKICH.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT). Prasa, omawiając liczne pożary, jakie miały miejsce we francuskich parkach lotniczych, wyraża przypuszczenie, że pożary te zostały spowodowane **przez ajentów niemieckich.** Niemcy widzą w lotnictwie najdoskonalszą broń i, chcąc się zemścić za swoją klęskę, poniesioną w wojnie światowej, **chwytają się wszelkich środków, aby zapobiec przewadze Francji w dziedzinie lotnictwa.**

STRAJK METALOWCÓW W BERLINIE.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Pisma donoszą, że wczorajsze rokowania w ministerstwie pracy, prowadzone między przemysłowcami a robotnikami, nie odniosły skutku. Dziś rano **wybuchł strajk metalowców.**

DEMONSTRACJE ANTIDROŻYŹNIANE.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT). Pisma donoszą, że w Szczecinie, oraz w Dreźnie, przyszło wczoraj do demonstracyj antidrożyźnianych.

Po sezonie teatralnym

Bilans sezonu teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie za rok 1922/23.

Rozpoczęty w dniu 8 września z. r. pod dobrą wróżbą dwoma komedjami Al. Fredry sezon teatru miejskiego, zakończył się w dniu 20 lipca b. r. „Fircykiem w zalotach“ Zabłockiego. Pobieżny przegląd kampanji repertoarowej wskazuje, że mimo wielorakich trudności,, jakie się spiętrzały około sceny im. Słowackiego, mimo groźnej konkurencji warszawskich teatrów i miejscowego teatru „Bagateli“, teatr im. Słowackiego nie zszedł ze swego przodującego stanowiska i tradycyjną swą rolę i swój autorytet zdołał zachować, jako jedna z czołowych scen polskich. Z roku na rok ponawiały się, od przełomowych lat wojennych począwszy, obawy rozbicia się personalu, ucieczki najcelniejszych sił ktorskich do stolicy i innych wielkich lub zasobnych miast. Obawy były istotnie uzasadnione, niebezpieczeństwo rozbicia się personalu i ogołocenia teatru z sił najcelniejszych wielkie. Ale mimo wszystko ma teatr nasz niesłabnącą siłę wewnętrzną, a mechanizm sił aktorskich i reżyserję tak wyrobioną, że przetrwał kilkakrotnie najcięższe przesilenia i z gruzów i popiołów, jak feniks powstawał do nowego życia.

I tegoroczny sezon zaczynał się pod auspicjami ciężkiego przesilenia aktorskiego. Bogata Warszawa wyrwała mu szereg sił pierwszorzędnych i utrudniła sytuację. Ale los szczęśliwy czuwa nad krakowskim teatrem. Na miejsce ustępujących zdołał dyr. Trzciński wynaleźć i pozyskać kilka sił utalentowanych, które w krótkim czasie potrafiły zgrać się z kadrami dawnych pracowników i stworzyć zespół artystyczny, odpowiadający wymaganiom teatru. Pewne nieodłączne braki i luki w obsadzie niektórych wydziałów ról, odbijały się oczywiście na repertoarze, który musiał wyrzec się pewnych planowanych przedsięwzięć artystycznych w większym stylu, ale i przy tych wyrzeczeniach się szerokiego lotu, bilans sezonu przedstawia w korzystnem świetle rezultat kulturalnych zabiegów i całorocznej pracy dyrekcji i grona jej współpracowników.

Przedewszystkiem nie zatracił teatr im. Słowackiego tradycji wystawiania wielkich dzieł, należących do najnowszej oryginalnej produkcji i nie pozwolił sobie pod tym względem wydrzeć prawa pierwszeństwa, wprowadzając te dzieła nietylko do teatru, ale i do literatury dramatycznej. Światło, które w długim szeregu lat promieniowało z Krakowa na inne sceny polskie, nie wyłączając stołecznych, nie przestało do ostatnich czasów oświetlać dróg polskiego teatru i torować szlaku polskiej twórczości dramatycznej.

Przekonywa o tem zestawienie repertoaru. Wykazuje on przedewszystkiem przewagę sztuk polskich nad obcemi. Poświęcono im ogółem wieczorów 229 na ogólną liczbę 411 przedstawień.

Z autorów polskich reprezentowani byli: Słowacki („Horsztyński“ i „Marja Stuart“); Mickiewicz („Dziady“): Wyspiański („Wesele“, „Warszawianka“, „Klątwa“); Fredro („Odludki i poeta“ i „Mąż i żona“, „Zrzędność i przekora“); Zabłocki („Fircyk w zalotach“); Rydel („Betlejem polskie“): Kochanowski („Odprawa posłów greckich“). Z pośród współcześniejszych przesunęli się ze swemi utworami M. Fijałkowski, Grzymała Siedlecki („Popis króla jegomości“) Herz, Kiedrzyński, Krzywoszewski, Rostworowski („Zmartwychwstanie“), Rittner („Wilki w nocy“), Szaniawski, obok których debiutował jen. Andrzej Galica ze swym barwnym „Janosikiem“, który wbrew wątłym swoim zaletom literackim, osiągnął rzadką cyfrę 14 przedstawień. Największą liczbę powtórzeń sztuki polskiej zdobył „Popas króla jegomości“ Siedleckiego. W sukcesie liczbowym do tej cyfry najbardziej zbliżyły się „Wesele“, „Zmartwychwstanie“ i Marja Stuart“ grane po 17 razy. Świadczy to, że Kraków pozostanie zawsze wierny poważniejszemu repertoarowi, który też tutaj osiągał zwykle najwyższy poziom artystyczny. Tak było w ubiegłym sezonie z „Weselem“, które po niewłaściwem zmodernizowaniu w Warszawie, zeszło tam z afisza po paru przedstawieniach, u nas zaś wystawione i grane według najświetniejszych tradycyj, cieszyło się olbrzymiem powodzeniem. Mniejszy sukces towarzyszył utworom z ducha i faktury warszawskim, jak „Zabawa w miłość“, „Historja nie z prawdziwego zdarzenia“, które nie doszły nawet cyfry dziesięciu powtórzeń.

Chlubą tegorocznego repertoarowego bilansu a zarazem najdonioślejszem i najśmielszem przedsięwzięciem na polu kultury teatralnej nie tylko w Krakowie ale w całej Polsce, było trzykrotnie powtórzone przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ Kochanowskiego, urządzone na arkadowym dziedzińcu Wawelu, z ogromnym nakładem reżyserskiego trudu, i przy współudziale najznakomitszej tragiczki polskiej, Stanisławy Wysockiej.

Znaczne powodzenie artystyczne i kasowe towarzyszyło także całemu szeregowi sztuk z obcego repertoaru, które dyrektor Trzciński umiał w lot ocenić i przed innemi teatrami wcielić do swego repertoaru. Było w cyklu tych usiłowań kilka mniej udałych, natomiast pełnym sukcesem cieszyły się takie sztuki, jak Jewreinowa „To co najważniejsze“, komedja wybornie inscenowana i grana w jednej z głównych ról przez Z. Nowakowskiego, reżysera o wysokiej kulturze teatralnej, jak Wiers-Jensena „Czarownica“ lub Benellego „Uczta szyderców“. Mniejszem już znacznie powodzeniem cieszył się niezwykle ekscentryczny utwór włoskiego psycho-patologa teatralnego, Pirandellego „Sześć postaci dramatu“, podobno z wielkiem zaiteresowaniem słuchany w Paryżu.

Przemijającemi zjawiskami w repertoarze były komedje francuskie: „Sławna artystka“, „Dardamelle-rogacz“, „Głos nieletnich“ Svena Langego i K. Goetza „Ingeborga“.

Okrasą niewątpliwie sezonu były występy gościnne St. Wysockiej, które urozmaicały repertoar, ale równocześnie wionęły na nas ponurym tragizmem, zamkniętym w ideologji tych dramatów i jej wcieleniu w postaciach Judyty Hebbla, Anny Pedersdotter w sztuce Strindberga, wreszcie w siejącej „grozę“ „Matce Jugowiczów“ Vojnowicza. Wszystkie te role, opracowane przez p. Wysocką na tle wstrząsającego grozą demonizmu, ukazały nam tylko jedną stronę talentu artystki, t. j. pełne plastyki wcielenie czytelnika tragicznego, nie dały natomiast sposobności ocenić p. Wysockiej, jako kobiety pogodnej, akcentującej pierwiastek kobiecości. Nawet tak śmiały eksperyment teatralny, jak interpretacja tytułowej roli męskiej w „Hamlecie“, nie urozmaiciła jednostronnego wrażenia tych występów, nacechowanych bądź co bądź piętnem wysokiego artyzmu.

Poza Wysocką była Solska, która oprócz „Czarownicy“ Strinberga, wystąpiła także w błyskotliwym „Romansie“ Sheldona; trzecim gościem sezonu był p. Osterwa, który zamknął cykl gościnnych występów stylowem przedstawieniem „Fircyka w zalotach“ i pełnym werwy „Lekkoduchem“ Szaniawskiego.

Jak z powyższego widać, sezon tegoroczny mimo trudności w obsadzie kilku głównych wydziałów ról, wypadł na ogół interesująco pod względem repertoarowym a chwalebnie pod względem usiłowań utrzymania artystycznego poziomu. W jednym kierunku polityka dyrekcji była mniej szczęśliwą, a mianowicie w usiłowaniu podniesienia dochodów kasowych drogą urozmaicenia repertoaru utworami błyskotliwemi i atrakcjami. W tym kierunku niewątpliwie zwłaszcza w ostatniej dobie

Wyniki konferencji w Sinaja

Z Listów słowiańskich).

Konferencje ministrów spraw zagranicznych małej ententy, rozpoczęte jeszcze dawniej w Bukareszcie a dokończone ostatnio w Sinaja, odbyły się bez żadnych niespodzianek a wyniki jej — jak można wnioskować z szybkiego postępu prac nad materjałem konferencji — były przedtem przygotowane przez wymianę myśli między poszczególnemi gabinetami państw. Szybsze tempo od podobnych konferencyj w Paryżu i Londynie, świadczą, iż materjał obrad był należycie przerobiony i przetrawiony w Pradze, Bukareszcie i Belgradzie i że w Sinaja stworzono jedynie końcową formułę.

Głównym przedmiotem obrad — jak wynika z biuletynów konferencyjnych — był stosunek małej ententy do Węgier. Wiadomo już, że chodziło o sprecyzowanie stanowiska, jakie mają zająć państwa małej ententy wobec węgierskich usiłowań uzyskania pożyczki międzynarodowej dla odbudowy państwa. Kiedy kwestję tę poruszono po raz pierwszy w komisji reparacyjnej, wypowiedziała się mała ententa przeciw wszelkim udogodnieniom, mogącym doprowadzić do zrealizowania węgierskiej pożyczki międzynarodowej, a stanowisko to uzasadniała okolicznością, że pożyczki tej — wobec wątpliwie skutecznej jej kontroli — mogłyby użyć Węgry przeciw państwom małej ententy. Podczas podróży dra Benesza do Paryża i Londynu w ostatnich tygodniach, zastanawiali się nad tą kwestją także i politycy koalicji, a czeski minister spraw zagranicznych z nastroju Anglji i Francji wysnuł wniosek, że mała ententa będzie musiała zmodyfikować swoje poprzednie stanowisko. Dlatego też dr Benesz zgłosił w Sinaja wniosek, zmierzający do umożliwienia realizacji żądanej przez Węgry pożyczki międzynarodowej, pod warunkiem jednakże ostrej kontroli nad sposobem jej zużycia. Stanowisko dra Benesza poparła Rumunja bez zastrzeżeń; jedynie jugosłowiański minister spraw zagranicznych, dr Ninčić, zażądał specjalnie ostrych ograniczeń i warunków, co cała prasa jugosłowiańska uważa za wystąpienie niefortunne, ze względu na sympatje, jakie widocznie zyskały Węgry — co zresztą dr Benesz wyraźnie podkreślił, stawiając swój wniosek — w Paryżu i Londynie. A sympatje te wzrosły dzięki umiejętnej propagandzie Budapesztu za granicą tak daleko, że pożyczkę węgierską uważa się tam za warunek ustalenia porządku w środkowej Europie. Sprzeciwienie się woli wielkich mocarstw ściągnęłoby odjum całego świata na małą ententę i dałoby sposobność propagandzie węgierskiej do przedstawienia jej, jako nieprzyjaciółki wolności innych narodów i świadomego przeciwnika ich ekonomicznego rozwoju. Dlatego też formuła, użyta przez dra Benesza, była jedyna do przyjęcia. To był jedyny zresztą ważniejszy moment rozbieżności, jaki zaszedł na konferencji.

Dalszą kwestją obrad był stosunek do Bułgarji. Ale w tej sprawie nie zapadła żadna definitywna uchwała; postanowiono tylko nadal uprawiać politykę „wait and see", biernie śledzić kierunek polityki rządu sofijskiego i dopiero później, gdy ten okaże pewne tendencje, ustalić dalsze wytyczne działania. Zbliżenie zatem Bułgarji do państw małej ententy lub też zaostrzenie stosunków między nią a resztą państw sprzymierzonych, uzależniono od postępowania samego rządu bułgarskiego, w którego rękach pozostawiono dalszy kierunek polityki i rozwój wypadków na Bałkanie. Jest to jedno z najważniejszych postanowień konferencji.

Z komunikatów urzędowych wynika, że w Sinaja zastanawiano się również nad stosunkiem małej ententy do wielkich państw zachodnich, względnie do kwestji reparacyj i w tym względzie powiedziano w biuletynie dość lakonicznie, że „w kwestji reparacyj podziela się stanowisko francuskie".

Niemniej ważnym punktem obrad była sprawa wyboru delegata małej ententy do Ligi Narodów. Z końcem roku bieżącego odbędą się nowe wybory uzupełniające na konferencję Ligi Narodów. Przy ostatnich wyborach mała ententa, skutkiem antagonizmów między poszczególnemi jej państwami co do osoby kandydata, doznała zupełnego fiaska, bo w miejsce jej przedstawiciela, wybrano przedstawiciela Chin. W prasie zachodniej kilkakrotnie wyrażano żal, że polityk tej miary, jak dr Benesz, nie zasiada w Lidze, a dyskretną tę aluzję obecnie zużytkowano w ten sposób na konferencji w Sinaja, i mianowano dra Benesza kandydatem na delegata małej ententy na konferencję Ligi Narodów.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w komunikatach konferencji ani słowem nic nie wspominano o Rosji a tylko w półurzędowym biuletynie mimochodem raz jedyny zaznaczono, że o kwestji rosyjskiej wogóle nie rozważano w Sinaja. Ponieważ mała ententa w zasadzie jest słowiańską kombinacją polityczną, a w kwestji rosyjskiej są państwa słowiańskie tak bardzo politycznie zainteresowane, milczenie to mogłoby wydawać się co najmniej dziwnem. Jeżeli jednak zważymy, że w tej sprawie istnieją rozbieżne interesa Rumunji z jednej, a Czechosłowacji i Jugosławji z drugiej strony, milczenie to, świadczące, iż każde z państw prowadzić będzie i nadal swoją własną politykę wobec Rosji, uważać należy także za pewnego rodzaju dodatni rezultat, lepszy — według opinji prasy czeskiej i jugosłowiańskiej — niż stworzenie defenzywnego układu przeciw Rosji. Za pozytywny rezultat uważać także należy uchwałę konferencji, aby nie rozszerzać chwilowo małej ententy i nie przyjmować obecnie Grecji i Albanji do jej związku, ze względu, że pierwsza znajduje się, po nieszczęśliwej dla niej wojnie, w stadjum krytycznem ciągłego wrzenia, i że nie daje dla tego gwarancji silnego czynnika w przyszłych kombinacjach, druga zaś wchodzi — chwilowo przynajmniej — w sferę polityki bałkańskiej.

Stosunek do Polski po konferencji w Sinaja, wyjaśnił się poniekąd przez obecność posłów polskich z Bukaresztu i Pragi w Sinaja. Jakkolwiek nie brali oni udziału w samych obradach, dyskretnie podkreślono pewną kooperację między Polską a państwami małej ententy.

Konferencja w Sinaja wykazała, iż między poszczególnemi państwami małej ententy panuje zgoda tak w sprawach polityki zewnętrznej i w sprawach ekonomicznych; odnośnie do ostatnich zapadły praktyczne i regulujące sprawy finansowe trzech państw sprzymierzonych ważne uchwały.

Solidarność członków małej ententy spotęgowała się z konieczności wskutek nieporozumień Anglji i Francji w sprawach reparacyj, przez co bezpośrednio zagrożone zostały traktaty pokojowe w Trianon i Neuilly. Projektowany w Budapeszcie nowy blok polityczny w środkowej Europie, złożony z Turcji, Bułgarji i Węgier, jako przeciwwaga małej ententcie, nakazała konferencji w Sinaja ostrożność tak w sprawie węgierskiej jak i wypowiedzeniu się w kwestji Ruhry, co było niewątpliwie także jednem z zadań pobytu polskiego ministra Piltza w Sinaja. **Vil. Fr.**

...ezonu ruchliwość reżyserji pozostawiała sporo do życzenia, ale ta dziedzina spraw należy już do gospodarczej polityki dyrekcji i nadzorujących działalność teatru organów, i nie może wpływać na ocenę ogólnego poziomu i artystycznego rezultatu kampanji sezonu. Możemy mieć tylko życzenie na przyszłość, aby wobec konkurencyjnej działalności teatru „Bagatela" skrzętność i zapobiegliwość repertoarowa była lotniejszą, ażebyśmy ze względu na kurczące się kadry pracowników teatru, częściej mieli sposobność oglądać jako gości znakomitych artystów sceny warszawskiej i żeby reżyserja więcej rozciągała opieki nad młodemi siłami przez dostarczenie im pola do pracy i rozwoju talentu. W tym roku usiłowania są uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem co do pary dwojga artystów a mianowicie panny Mazarekówny i p. Krasnowieckiego, którzy pracą i talentem zdobyli wyższe rangi w hierarchji aktorskiej oraz p. Żmijewskiej. Natomiast zaniedbano i zneglizowano ładnie się zapowiadający talent p. Marji Modzelewskiej, nie wyzyskano odpowiednio talentu p. Kopczewskiej i p. Kustowskiego. Szerokie zadania i tradycje sceny krakowskiej nakładają na dyrekcję i w tym kierunku większy niż gdziekolwiekindziej, obowiązek i większą odpowiedzialność.

Nie wątpimy, że w przyszłości tradycje kultury teatralnej Krakowa, roztaczającej troskliwie skrzydła nad drużyną pracowników teatru im. Słowackiego, tworzącą po dziś dzień kadry aktorskie dla wszystkich scen polskich, staną na straży tego artystycznego interesu.

W. Pr.

Z naszych zdrojowisk

Krynica, 2 sierpnia.

Wśród pięknej, niczem nie zakłóconej pogody, — drugi sezon w Krynicy dobiega końca. — Wkrótce zawitają tu nowe rzesze kuracjuszów i zjazd ów zapowiada się niemniej liczny niż w bieżącym sezonie, albowiem wiele pomieszkań w pensjonatach jest już zamówionych. Tłumne te odwiedziny naszego zdrojowiska powinny dodatnio wpłynąć na wzmożenie się tu ruchu budowlanego, lecz tak, jak obecnie sprawy stoją, oprócz nowych budowli rządowych — stagnacja w tym kierunku panuje niemal zupełna.

Przepełnienie w Krynicy występuje w całej swej okazałości przy źródłach, gdzie panuje natłok zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Ci, którym udało się wcześniej dotrzeć do przeróżnych „kryniczanek", „zuberów" lub „słotwinek", spoglądają z politowaniem na oczekujących swej kolei w „ogonku". Najdłuższy „ogonek" ma „zuber", mogący iść w porównanie chyba tylko z „ogonkiem" interesantów u dyrektora Zakładu Zdrojowego, p. Nowotarskiego, którego podziwu godną cierpliwość i uprzejmość w odnoszeniu się do stron, należy tutaj podkreślić.

Ruch rozrywkowy znaczny. Gościnne występy naszych gwiazd scenicznych i estradowych, między innymi zaś Frenkla, Gasińskiego i Manna, ściągają do teatru letniego mnóstwo widzów. — Dużem powodzeniem cieszyła się tu również niedawno wystawa formistów: K. Winklera i J. Dokowskiego w Domu Zdrojowym, zwłaszcza wśród gości z zagranicy, którzy przyzwyczajeni do wrażeń i niespodzianek, jakie daje nowa sztuka, wyrażali się o wystawie nader pochlebnie. Dodać należy, iż z wystawy tej kilka eksponatów zakupionych zostało przez Polaków z Ameryki.

Zawitał również do Krynicy mistrz-czarodziej Bosko, którego ciekawe produkcje wypełniają po brzegi widownię, dzięki niezwykłym zaiste popisom zręczności, stawiającym prawdziwe rekordy „prawdopodobnych nieprawdopodobieństw". Podobno jedną z atrakcyj programu jest cudowne wznoszenie się w oczach zdumionych widzów... kursu marki polskiej oraz tajemnicze ukazanie się widma polskiego urzędnika, który zmarł niedawno temu z... przejedzenia... Kto nie wierzy niech się przekona naocznie... **Fig. W.**

Stan zdrowotny w Polsce

Kraków, 8 sierpnia.

Minister zdrowia, dr Bujalski, w przejeździe przez Kraków udzielił prasie szeregu wiadomości o stanie zrowotnym kraju.

Stan ten, według słów ministra, jest naogół zupełnie dobry. Istnieją jeszcze ogniska epidemiczne w kraju, w których zdarzyło się po kilka wypadków chorób zakaźnych, walka jednak z masowemi epidemjami jest już na ukończeniu.

W związku z tem przeprowadza ministerstwo zdrowia likwidację b. nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami i jego ekspozytur, a funkcje tych urzędów przejmą władze pierwszej i drugiej instancji.

Ministerstwo kładzie wielki nacisk na przeprowadzenie wspomnianej likwidacji, przyczyni się to bowiem wydatnie do zmniejszenia etatu personalnego ministerstwa zdrowia, a w ten sposób zaoszczędzonych funduszów można będzie użyć na przeprowadzenie planowanych robót, zmierzających od podniesienia stanu hygjeny w Polsce.

I tak jest już na ukończeniu budowa państwowej szkoły hygjeny w Warszawie, instytucji, zakrojonej na wielką skalę, która powstanie swe zawdzięcza wydatnej subwencji amerykańskiej fundacji Rockefellerowskiej.

Przedstawiciele tej fundacji, a mianowicie jej sekretarz, p. Embree, oraz szef sekcji pielęgniarstwa, pani Eliza Crowell, bawili w ostatnich dniach w Polsce dla zbadania naszych stosunków sanitarnych.

Na szeroką skalę projektuje również ministerstwo zdrowia regulację uzdrowisk i miejscowości klimatycznych w Polsce.

Doprowadza się do porządku wybrzeże morskie. W związku z tem odbył p. minister podróż inspekcyjną w okolice nadmorskie, celem rozpatrzenia planów regulacyjnych wybrzeża w miejscach kąpielowych.

Poza tem w pełnym toku znajduje się regulacja Krynicy, gdzie w najbliższy piątek, 10 bm., odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowych łazienek. W uroczystości weźmie udział prezydent Rzeczypospolitej. Rząd przykłada wielką wagę do należytej rozbudowy Krynicy, która w najbliższych latach dorówna pierwszorzędnym uzdrowiskom zagranicznym. Również i inne miejsca klimatyczne rząd otoczy należytą opieką.

Parlamentarzyści rumuńscy w Krakowie

Kraków, 8 sierpnia.

W drugim dniu pobytu w Krakowie goście rumuńscy zwiedzali w dalszym ciągu zabytki Krakowa, wyrażając się z zachwytem o naszych pamiątkach. Następnie w powozach i automobilach wyjechali goście za miasto dla oglądnięcia malowniczych okolic Krakowa. Wieczorem odbył się w Starym Teatrze staraniem prezydjum miasta bankiet, na który, prócz gości rumuńskich, przybyli przedstawiciele władz politycznych, miejskich, wojskowości, oraz obywatelstwa krakowskiego. Wiele pań rumuńskich przybyło w charakterystycznych, rumuńskich strojach ludowo-narodowych.

Pierwszy toast na cześć sojuszu rumuńsko-polskiego wzniósł wiceprezydent miasta. **Sare**, podnosząc serdeczność, z jaką Polska witała rumuńską parę królewską i z jaką obecnie podejmuje reprezentację narodu rumuńskiego.

W pięknych toastowych przemówieniach podnieśli: senator Mikołaj **Botez** i jenerał senator **Constantinescu** serdeczne węzły historyczne, jakie w dniach niedoli łączyły naród rumuński i polski, i pili na cześć Polski i jej powodzenia.

Redaktor **Beaupré** wniósł, żywemi oklaskami powitany, toast na cześć pań rumuńskich, które obecnością swoją zaszczyciły zebranie.

Senator **Pella** w pełnym entuzjazmu toaście podniósł braterstwo broni Polski i Rumunji i wniósł toast na cześć armji polskiej.

Dziękując za ten toast, jenerał **Czikiel** w serdecznem przemówieniu podniósł męstwo armji rumuńskiej i wniósł na jej cześć, żywemi oklaskami przyjęty, toast.

Przy czarnej kawie i cygarze toczyła się jeszcze ożywiona pogawędka, której kres położył termin wyjazdu naszych sympatycznych gości.

Wycieczka rumuńska wyjechała z Krakowa w nocy o godzinie 12.05, udając się w dalszą drogę do Warszawy. Część wycieczki udaje się do Kopenhagi.

Przebudowa stacji radjo-telegraficznej w Krakowie

Kraków, 8 sierpnia.

Istniejąca w Krakowie na Dębnikach stacja radjotelegraficzna ma ulec w najbliższym czasie gruntownej przebudowie.

Dotychczasowe pomieszczenie stacji w barakach na Dębnikach nie odpowiada nowoczesnemu rozwojowi radjotelegrafji i dlatego krakowska dyrekcja poczt po przejęciu stacji od władz wojskowych zwróciła się do magistratu krakowskiego o przedłużenie dzierżawy gruntów, na których znajduje się stacja.

Sprawa była rozpatrywana onegdaj na konferencji prezydjalnej magistratu, przyczem uchwalono wydzierżawić wspomniane grunty dyrekcji poczt na dalszych 15 lat. Obszar dzierżawny wynosi 6½ morgów.

Dzięki przychylnemu załatwieniu tej sprawy przez prezydjum miasta Krakowa, dyrekcja poczt projektuje przebudowę dotychczasowych baraków stacji na budynki murowane, przyczem znajdą zastosowanie najnowsze wymogi techniczne. Przebudowa ta jednak nie będzie obejmować rozbudowy t. zw. anten, od rozpiętości których zależy rozległość sfery działania stacji.

Krakowska stacja odgrywać będzie, podobnie jak stacje w Poznaniu, Grudziądzu i Lwowie, rolę pomocniczą w stosunku do centralnej transatlantyckiej stacji radjo-telegraficznej w Grodzisku pod Warszawą.

KRONIKA

Kraków, 8 sierpnia.

DRUGI KONKURS NA ZŁOTY POLSKI. Wobec niedostatecznych wyników pierwszego konkursu na wzór złotego polskiego, ministerstwo skarbu w porozumieniu z departamentem sztuki, ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza drugi konkurs zamknięty na następujących warunkach: Jedna strona monety winna zawierać godło państwa w dowolnym charakterze i stylu z zachowaniem jednak zasadniczych znamion, odwrotna zaś dowolną kompozycję postaci lub główki alegorycznej albo historycznej, a także może zawierać kompozycję ornamentową lub też roślinną. Pozatem na monecie należy umieścić znak wartości n. p. 50 złotych, napis: Rzeczpospolita Polska oraz rok wydania 1923 w dowolnym układzie. Dopuszczone są tylko modele klasyczne w dowolnym układzie. Wymiar monety odpowiadać będzie 20 frankówce złotej. Honorarjum za wykonanie projektu wynosi 375 zł. za każdą pracę. Wszystkie prace konkursowe przechodzą na własność rządu. Termin nadsyłania prac upływa 1 października.

Sąd konkursowy stanowią przedstawiciele departamentu sztuki, państwowych zakładów graficznych, głównego urzędu probierczego, min skarbu, komisji menniczej oraz zaproszeni rzeczoznawcy.

ODROCZENIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ W OBROCIE ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 1923 R. Na zasadzie art. 123 ustawy o państwowym podatku przemysłowym minister skarbu odroczył termin do składania zeznań o obrocie za 1-sze półrocze 1923, do dnia 15 sierpnia br.

KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE pułk. Becker rozpoczął z dniem 7 bm. czterotygodniowy urlop. Zastępuje go podpułk. Schloegl.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Naczelnik kasy skarbowej Nr 1 p. Stanisław Turowicz rozpoczął 5-tygodniowy urlop. W czynnościach urzędowych zastępuje go radca Edmund Reichert, naczelnik depozytów sądowych przy kasie skarbowej Nr. 1.

OBIADY URZĘDNICZE. Wydział III B magistratu krakowskiego na skutek uchwały miejskiej komisji cennikowej rozpisał do wszystkich restauratorów krakowskich wezwania na konferencję w sprawie zaprowadzenia obiadów urzędniczych. — Równocześnie zwrócono się do Warszawy celem zasięgnięcia informacyj co do kalkulowania cen obiadów urzędniczych w Warszawie. O ile pertraktacje z restauratorami doprowadzą do porozumienia, wydawanie obiadów urzędniczych w Krakowie rozpoczęłoby się od najbliższego poniedziałku. W przyszłości miejska komisja cennikowa regulowałaby tylko ceny tych obiadów nie wchodząc w kalkulację cen innych potraw.

Z TARGU. Na wczorajszym targu ceny były następujące: za 1 litr mleka zbieranego płacono 2—2500 mk., niezbieranego 3—3500 mk., kwaśnego 2—2500 mk., śmietany słodkiej 4—4500 mk., kwaśnej 10—12.000 mk. Za 1 kg. masła 62—65.000 mk., sera 14—16.000 mk., jajo 1300—1400 za sztukę. Drób: kura 40—80.000 mk., para kurcząt 30—70.000 mk., kaczka 30—55.000, gęś 70—100.000 mk. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 2000 mk., kapusta za główkę 2—7000 mk., ogórki za sztukę 500—1500, za kopę 25—45.000 mk., pomidory za 1 kg. 22—25.000 mk. Owoce: jabłka za 1 kg. 10—15.000 mk., gruszki 8—12.000 mk., śliwki 8—15.000 mk., maliny 20—25.000 mk., borówki za litr 2500—4000 mk., poziomki 15—20.000 mk., grzyby za 1 kg. 24—28.000 mk.

KREWKI KAMIENICZNIK. Niektórzy właściciele domów nie mogąc się doczekać zmiany ustaw mieszkaniowych, regulujących komorne, uciekają się do gwałtownych środków przeciw swym lokatorom. Niejaki kupiec Ignacy Landsberger, zamieszkały przy ul. Dajwor 25, jest bardzo niewygodnym lokatorem dla właściciela tego domu p. Dawida Gruenberga. Gdy w niedzielę ubiegłą p. Landsberger przyszedł uregulować czynsz miesięczny za sklep, niezadowolony p. Dawid zażądał podwójnego czynszu, a gdy p. Landsberger zaprotestował przeciw nieuzasadnionemu żądaniu, krewki kamienicznik pobił go do krwi, przyczem w tej dziwnej egzekucji dopomagała mu energicznie jego małżonka Cecylja. Landsberger wniósł sprawę do sądu.

AWANTURA I ZBIEGOWISKO. Onegdaj 18-letni Karol Zemuła, bez zajęcia, wywołał na ul. Szewskiej przed sklepem z wędlinami Kumali olbrzymie zbiegowisko. Zemuła udając niemowę, począł bić kijem po szybie sklepowej, żądając, aby mu dano kiełbasy. Kumala bojąc się awanturnika, wyprowadził go ze sklepu i oddał w ręce policjanta. Wtedy nagromadzona tłumnie publiczność, nie orjentując się o co idzie, stanęła w obronie Zemuły, grożąc masarzowi samosądem. Sprowadzona silniejsza straż policyjna zdołała z wielkim trudem rozpędzić tłumy gawiedzi.

Zemuła chodził od dłuższego czasu po domach za jałmużną, udając niemowę, przyczem kradł, co się dało. Pomysłowego żebraka odstawiono pod „telegraf".

Na temat zbiegowiska krążyły po Krakowie fantastyczne opowieści o rozruchach, spotęgowane jeszcze milczeniem policji, która dopiero w dwa dni po zajściu poinformowała prasę o istotnej przyczynie awantury.

POMYSŁOWI ZŁODZIEJE. Wczoraj w nocy niewyśledzeni dotąd sprawcy wybili szybę wystawową w sklepie Adama Ordyńskiego przy ul. Karmelickiej 21 i skradli kawałki metalu. Opryszki wyrządzili wielomiljonową szkodę właścicielowi sklepu przez wybicie szyby wystawowej.

Również wczoraj w szybie wystawowej sklepu p. Karola Jarona przy ul. Florjańskiej wycisnęli nieznani sprawcy otwór, przez który wyciągnęli za pomocą drutu materję wartości 6 miljonów mk.

ZAGADKOWA FLASZKA. Dnia 5 bm. wydobyto z Wisły płynącą flaszkę, w której znaleziono kartkę z doniesieniem, że Marja Kubicka, urodzona w r. 1896, rodem z Pinczowa, popełniła samobójstwo przez utopienie się w Wiśle. W kartce tej prosi denatka o powiadomienie rodziny o jej śmierci.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj około godz. 3 nad ranem skoczyła z trzeciego mostu do Wisły nieznana kobieta. Przechodnie rzucili się na ratunek i wyciągnęli desperatkę z nurtów Wisły. Równocześnie zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który mimo przeszło godzinnego stosowania sztucznego oddychania, nie zdołał przywrócić denatki do życia. Utopiona mogła liczyć około 24 lat. Z wyglądu widać, że pochodzi z inteligencji. Przy zmarłej nie znaleziono żadnych papierów. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z kraju i ze świata

NABOŻEŃSTWO ZA TRAUGUTTA I TOW. Z Warszawy donoszą 6 b. m.: Na żałobne nabożeństwo za dusze członków rządu narodowego, z dyktatorem Trauguttem na czele, zamordowanych przez rząd rosyjski przed 59 laty, przybyli wczoraj w zwartym zastępie weterani 1863 r., aby w modłach gorących oddać hołd współtowarzyszom idei i trudów, którzy ich wyprzedzili w drodze do wieczności. Kościół Zbawiciela wypełniły po brzegi rzesze wiernych patrjotów, w ich liczbie dużo młodzieży, kobiet, sporo wojskowych. Przy wielkim ołtarzu, rzęsiście oświetlonym, ojciec zakonu Zmartwychwstańców, ks. Bolesław, odprawił nabożeństwo, poczem w krótkich słowach przemówił od ołtarza, podnosząc zasługi bojowników o wolność ojczyzny.

ROCZNICA KADRÓWKI W WARSZAWIE. — Wczoraj jako w dziewiątą rocznicę przekroczenia dawnej granicy Królestwa Polskiego przez kompanję kadrową Legjonów, odbyła się w Warszawie w Muzeum przemysłu i rolnictwa uroczysta akademja. Przemawiali między innymi pp. Paschalski, Spicyński, Niedziałkowski.

STOPNIE OFICERSKIE W MARYNARCE HANDLOWEJ. Weszła w życie ustawa sejmowa o stanowiskach oficerskich w polskiej marynarce handlowej. Zgodnie z ustawą, ustanowione zostały następujące stopnie oficerskie w marynarce handlowej: 1) kapitana wielkiej żeglugi; 2) kapitana małej żeglugi; 3) porucznika wielkiej żeglugi; 4) porucznika małej żeglugi; 5) kapitana przybrzeżnej żeglugi.

Wykonanie ustawy powierzono ministrowi przemysłu i handlu.

ZJAZD INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW POLSKICH. W końcu września odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólno-polski zjazd inżynierów-mechaników, na podobieństwo odbytych już u nas zjazdów inżynierów elektrotechników i chemików. Zjazd obradować będzie nad zagadnieniami naszego przemysłu w dobie powojennej, oraz wysunie szereg postulatów w sprawach organizacji pracy i produkcji przemysłowej. Do komisji organizacyjnej zjazdu poza zarządem Koła mechaników weszli z łona politechniki warszawskiej prof. H. Mierzejewski i prof. K. Taylor. W sprawach zjazdu należy się zwracać pod adresem Koła mechaników (Czackiego 3, dom techników).

POSZUKIWANIA ZA UKRYTYMI TOWARAMI W WARSZAWIE. Z polecenia nadzwyczajnego komisarjatu dla zwalczania drożyzny w poniedziałek dnia 6 sierpnia podjęte zostały od rana przez komisarza rządu miasta Warszawy poszukiwania zamagazynowanych towarów w Warszawie. Poszukiwania przeprowadzały dwie brygady policji śledczej. Rewizje odbywały się w ciągu dnia w okolicy Szerokiej Bramy, dokonywano ich w składach, sklepach oraz prywatnych składach kupców, podejrzanych o magazynowanie towarów. Władze odbywające rewizje otrzymały instrukcje w razie wykrycia zamagazynowanych towarów, zaaresztować ukrywających, przeprowadzić sekwestr towarów, oraz przekazać aresztowanych do dyspozycji prokuratora.

ZAMKNIĘCIE STOWARZYSZEŃ NIEMIECKICH. Wojewoda pomorski na mocy przysługujących mu uprawnień zarządził zamknięcie całego szeregu oddziałów stowarzyszeń niemieckich (Deutschtumsbundu), które to stowarzyszenia przejawiały wielokrotnie działalność antypaństwową.

HOJNY DAR DLA POLSKIEGO GIMNAZJUM W GDAŃSKU. Na ręce dyrektora gimnazjum polskiego w Gdańsku p. Urbańskiego złożono bezimiennie 10 miljonów marek polskich, jako fundusz stypendjalny, którego odsetki tworzyć mają jedno stypendjum dla ucznia gimnazjum polskiego w Gdańsku.

WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ W GDAŃSKU. Jak donoszą z Gdańska, niebywałych rozmiarów lichwa żywnościowa, spowodowała tamtejszą policję do czynnej interwencji. Mianowicie organy policyjne skonfiskowały znajdujące się w mieście zapasy żywności, by je następnie sprzedawać po znacznie niższych cenach kupującej ludności.

O ARCYBISKUPSTWO LWOWSKIE. W związku z wiadomością, podaną przez prasę lwowską, jakoby na stanowisko arcybiskupa lwowskiego, opróżnione po śmierci śp. księdza Bilczewskiego, stolica apostolska powołać zamierzała księdza Łukomskiego, biskupa sufragana poznańskiego. „Dz. Poznański" dowiaduje się w konsystorzu arcybiskupim w Poznaniu, że niema tam dotąd wiadomości o decyzji stolicy apostolskiej w sprawie obsadzenia arcybiskupstwa lwowskiego.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW. W Radomiu toczył się proces oskarżonych o komunizm: Szpeimana, D. Weintrauba, Tencera, Fuksa, Fuksówny i Wildfelda oraz Klimentowicza. Sąd skazał Szpeimana na 4 lata, Weintraba, Fuksównę i Klimentowicza po 3 lata więzienia.

STATYSTYKA SZKOLNICTWA NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ. Litewskie ministerstwo oświaty ogłasza dane statystyczne o liczbie uczniów, uczęszczających do szkoły. Ogólna liczba uczniów wynosić ma 150.054. Z tego Litwinów 57.599 — Żydów 5.848 — Polaków 3.903 — Niemców 2.492 Rosjan 1.193, innych narodowości 1.016. Jest rzeczą charakterystyczną, że około 80 tysięcy uczniów, objętych liczbą ogólną, pozostało bez wymienienia narodowości. Statystyka ma wyraźnie na celu wykazanie, że na Litwie liczba mniejszości narodowych jest bardzo nieznaczna.

MASOWE ZATRUCIE. Jak donoszą dzienniki berlińskie z Hammeln, zachorowało tam około 100 osób z objawami zatrucia. Przypuszczają, że zatrucie było spowodowane spożyciem nieświeżego mięsa końskiego. W mieście panuje wielkie zaniepokojenie.

WYROKI ŚMIERCI W ROSJI. Trybunał rewolucyjny w Odessie skazał na karę śmierci 16 osób za działalność kontrrewolucyjną.

ZAMORDOWANIE SEKRETARZA MISJI SOWIECKIEJ. Z Moskwy donoszą: Zamordowano sekretarza misji sowieckiej w Afganistanie, komunistę Sandlera. Zabójstwa dokonano w okolicznościach nadzwyczaj tajemniczych; wszelkie poszlaki wskazują jednak na tło polityczne morderstwa. Przypuszczają, iż Sandler padł ofiarą „niepowodzenia" akcji komunistycznej na obszarze Afganistanu.

WPŁAW PRZEZ KANAŁ LA MANCHE. Pływak amerykański, Sillivan, przepłynął kanał La Manche na przestrzeni Dover-Calais.

LOT DOKOŁA ŚWIATA. Z Londynu donoszą. Wkrótce zorganizowany zostanie przez angielskie koła lotnicze wielki lot dokoła świata. W konkursie o mistrzostwo świata wezmą udział z pilotów angielskich tylko kapitan Mac Millan i kapitan Malins. Obaj ci lotnicy udali się z Londynu do Göteborga w Szwecji, dokąd przybyli mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w ciągu 7 godzin 15 minut, przebywając przestrzeń 750 mil angielskich.

STAN ATMOSFERY. W dniu 7 bm. panowała pogoda przeważnie słoneczna i ciepła. Nieco większe zachmurzenie utrzymywało się na północo-wschodzie kraju. Temperatura rano leżała w granicach od 12 (Warszawa) do 16° (Bydgoszcz) w godzinach popołudniowych znacznie wzrosła i wynosiła 20 w Wilnie, 21 w Białymstoku, Pińsku, Warszawie i Lwowie, 23 w Krakowie i 26 w Poznaniu. Większe opady za dobę ubiegłą padły jedynie na północo-wschodzie kraju, gdzie osiągnęły 6 mm. wysokości.

Warszawa: temperatura 19·7, maximum 20·3; minimum 9·5, pogodnie; Kraków 19·9, maximum 23·9, minimum 8·3, pogodnie.

Prognoza na środę: Pogodnie i ciepło, słabe wiatry lokalne.

ZMARLI.

— Lucjan **Falat**, syn naszego znakomitego artysty, zmarł w 20 r. ż., w Bystrej. Stroskanemu ojcu, który ponosi tak bolesną stratę, towarzysz. powszechne współczucie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5357 Wanda i Ludwik Wypychowie z Warszawy; 5358 Prof. Polichtowi i Szumańskiemu II kurs rysunk. i robót Kraków; 5359 Pamięci Gabrjeli Vacher Lubomiejskiej; 5360 Jen. dywizji Aleksandrowi Truszkowskiemu, kier. zbroj. Nr 4 w Krakowie — oficerowie i urzędnicy, wojsk. zbrojowni

5361 W dniu imienin pułk. Oswalda Franka dow. 12 pp., podoficerowie zawodowi. Pozatem na ogólne cele odbudowy Wawelu złożyli: pp. Wład. Olewski 30.000 mk., Piotr Skimina 20.000 mk.

UŁATWIENIA PASZPORTOWE NA WYSTAWĘ WROCŁAWSKĄ.

Urząd spraw zagranicznych upoważnił niemieckie zastępstwo zagraniczne, aby osobom, które udowodnią szczery zamiar zwiedzenia wystawy wrocławskiej, wydawały za połowę przepisanej należytości wizę ograniczoną na czas podróży i pobytu w Wrocławiu.

Dotychczasowe ograniczenia na wizy zbiorowe temsamem tracą swą ważność.

Wykazy wystawowe, katalogi, prospekty itd., otrzymać można w urzędzie wystawowym: Wrocław I. Elisabethstrasse Nr 6, lub u odnośnych zastępstw tego urzędu.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i do końca b. tygodnia powtarza teatr im. Słowackiego ostatnią nowość letniego sezonu, wyborną komedję L. Verneuill'a „Kochanka od serca", w której trzech tylko bohaterów sztuki kapitalną intrygą i sytuacjami trzyma widzów w niesłabnącem wciąż zainteresowaniu. „Kochanek" mimo erotycznej kanwy porusza się na niej wytwornie i dyskretnie i jak sądzić można z przyjęcia premjery będzie miał w Krakowie trwały sukces, podobny warszawskiemu.

OPERA I OPERETKA. Niezatarte wrażenie pozostawia partja Mefista, kreowana przez Adama Didura, który dziś wystąpi po raz drugi w „Fauście". Partję Małgorzaty śpiewa jedna z najlepszych jej przedstawicielek St. Korwin-Szymanowska, Fausta p. Łowczyński. Jutro we czwartek 9 bm. o 7'45 w. „Traviata" z St. Korwin-Szymanowską, niedoścignioną w partji Violetty. W sobotę 11 bm. o 7'45 w. prześliczna opera komiczna Offenbacha z udziałem najlepszych sił naszej opery.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i jutro powtórzenie premjery„ w której triumfy święcą pp. Ordonówna, Pietrakiewicz, Lawiński, przezabawny obrońca spraw miłosnych, Bodo, niezrównany piosenkarz i znakomity tancerz, a dalej świetny conferencier p. Znicz i nowo pozyskany humorysta lwowski p. Mirski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 8 bm.: „Kochanek od serca".
Czwartek, 9 bm.: „Kochanek od serca".
Piątek, 10 bm.: „Kochanek od serca".
Sobota, 11 bm.: „Kochanek od serca".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Środa, 8 bm.: „Faust".
Czwartek, 9 bm.: „Traviata".
Sobota, 11 bm.: „Opowieści Hoffmana".

TEATR „BAGATELA".

Środa, 8 bm.: „Jak się Warszawa kocha".
Czwartek, 9 bm.: „Jak się Warszawa kocha".
Piątek, 10 bm.: „Jak się Warszawa kocha".

Teatr im. J. Słowackiego

„KOCHANEK OD SERCA"

Komedja w 3 aktach Ludwika Verneuill'a.

Jako drugą premjerę z serji „kanikularnego" repertoaru, leżącego poza obrębem urzędowego programu, obowiązującego scenę im. Słowackiego, ujrzeliśmy wczoraj lekką komedję Verneuilla „Kochanek od serca". Rzecz błaha, bezwartościowa, należy do kategorji tych błyskotliwyhc fraszek bulwarowych, przepływających przez scenę jak bańki mydlane, nie utrwalając się najdrobniejszym rysem w pamięci. Akcja tej błahostki, rozgrywająca się między trzema osobami, wprowadza dosyć oryginalny trójkąt, którego dwa boki tworzą dwaj kochankowie sprytnej midinetki paryskiej Charlotty, żonglującej zręcznie swemi wdziękami współcześnie na rzecz obu współzawodników, zapewniając obydwóch o swej bezinteresownej miłości. W szybkiem tempie gry, w odpowiedniej obsadzie, komedja mogłaby, jak tysiące podobnych, zagościć przelotnie w repertoarze — ale warunków tych brakło, a nadto obsada była niezbyt właściwa. „Kochanek od serca" wydał się mdłym i apatycznym i stwierdził po raz, niewiadomo który, że lekki repertoar komedjowy francuski nie leży w sferze działania naszego teatru i jest jego stroną najsłabszą. Nie czynimy z tego zresztą zarzutu wykonawcom, którzy z usilnością godną lepszej sprawy, wyzwalali swój talent, aby dźwignąć bulwarową farsę na wyżyny lekkiej salonowej komedji. Pani Kopczewska, jako kusząca Charlotta, dała ekstrakt gry finezyjnej, pp. Krasnowiecki i Bracki borykali się zaciekle z rolami współzawodniczących ze sobą kochanków pomysłowej kurtyzany.

Wynik artystyczny obu pierwszych kanikularnych premjer, granych przy słabo zapełnionym teatrze i przetrzymywanych zbyt długo na afiszu, przekonywa ponad wszelką wątpliwość, że eksperyment utrzymania ciągłości sezonu letniego z jesiennym, niema warunków powodzenia nawet ze stanowiska kasowego. Wypadałoby się wobec tego zastanowić, czy z wielu względów nie byłoby korzystniejszem oddać gmach teatru im. Słowackiego w obu letnich miesiącach Operze, która, jak zeszłoroczne doświadczenie wykazało, mogłaby te konjuntury wyzyskać lepiej dla siebie i dla miasta i znaleźć pewnego rodzaju zasłużoną kompensatę za dotkliwe straty całorocznego sezonu w nieodpowiednim gmachu przy ulicy Rajskiej. Miarodajnym czynnikom oddajemy myśl tę pod ich światłą rozwagę.

W. Pr.

Ogólno-polskie regaty o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Bydgoszcz, 6 sierpnia.

Tegorocznym ogólno-polskim regatom, które odbyły się w porcie drzewnym w Brdyujściu pod Bydgoszczą, nie dopisała pogoda. Od rana dął silny wiatr, woda niemożliwie wzburzona, ogromnie utrudniała biegi. Fale niejednokrotnie zalewały łodzie. Atmosferyczne przeszkody spowodowały, iż wyniki, osiągnięte przez poszczególne osady, przedstawiają się mniej korzystnie od wyników zeszłorocznych. Nadomiar złego podczas samych regat padał rzęsisty deszcz.

Najbardziej interesującym biegiem był wyścig czwórek wyścigowych o mistrzostwo Polski. W biegu tym brało udział 8 łodzi rozmaitych towarzystw wioślarskich. Wynik biegu tego stanowił sensację. Dotychczasowy dwukrotny mistrz Polski i zdobywca pucharu przechodniego Sokoła krakowskiego, Bydgoskie Tow. Wiośl., przyszedł bez miejsca, na samym końcu w przedbiegu. Również drugi faworyt, Kaliskie Tow. Wiośl., odpadł zupełnie. Sensację stanowiło wspaniałe zwycięstwo w przedbiegach Oddz. Wiośl. Sokoła Krak., biorącego udział po raz pierwszy w regatach ogólnopolskich. Jako najmniej znanemu wróżono najmniejsze szanse, więc też po wyścigach owacjom dla niego nie było końca. W biegu głównym Oddział Wiośl. Sokoła Krak. zająć zdołał miejsce trzecie, mimo najechania na łódź O. W. S. K. jednej z przeciwnych osad i silnego kontuzjonowania jednego z zawodników.

Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

I. Czwórki klepk. odkr. nowicjuszów i nagrodę przejściową Banku Stadthagena zdobywa po raz drugi Tow. Wiośl. Tryton Poznań w czasie 6'56. Jako drugie przybywa Koło Wiośl. Warsz. (7'07 1/5) trzecie Bydg. Tow. Wiośl. (7'22).

II. Czwórki klepk. odkr. nowicj. (dębowe): 1) Klub Wiośl. Toruń 7'11 1/5; 2) A. Z. S. Warszawa 7'19; 3) Tow. Wiośl. w Płocku 7'34; 4) Koło Wiośl. Warsz.; 5) Wojsk. Kl. Wiośl. Warsz.

III. Ósemki młodszych 1) Klub Wioślarski w Poznaniu 6'18 3/5; 2) W. T. W. 6'39 4/5.

IV. Czwórki klepk. odkr. młodszych: 1) T. W. Tryton Poznań 7'05; 2) Bydg. Tow. Wiośl. 7'09 2/5; 3) Koło Wiośl. Warsz. 7'44.

V. Jedynki o mistrzostwo Polski: 1) S. Wróbel z Tow. Wiośl. Warsz. 7'34 1/5; 2) Nowotka z Koła Wiośl. Warsz. 7'48 2/5.

VI. Czwórki o mistrzostwo Polski i nagrodę przejściową Sokoła Krak.: 1) A. Z. S. Warszawa 6'32 1/5; 2) T. W. Tryton Poznań 6'36; 3) Oddz. Wiośl. Sokoła Krak. 6'52; 4) Warsz. Tow. Wiośl.; 5) Koło Wiośl. Warsz.

VII. Czwórki klepkowe odkryte pań: 1) Warsz. Tow. Wiośl.; 2) Koło Wiośl. Warsz.

VIII. Jedynki młodszych: 1) Osiecimski-Czapski z W. T. W. 7'02 4/5; 2) Raszewski z W. T. W. 7'28; 3) Orłowski z Wojsk. Kl. Wiośl. Warsz. 9'16.

IX. Czwórki młodszych: 1) Warsz. Tow. Wiośl. 6'20 3/5; 2) Klub Wiośl. Poznań 6'25; 3) Tow. Wiośl w Włocławku 6'28; 4) Bydg. Tow. Wiośl.; 5) A. Z. S. Warszawa.

X. Czwórki klepk. odkr. nowicjuszów: 1) A. Z. S. Poznań 6'46 4/5; 2) Kaliskie Tow. Wiośl. 7'11 3/5; 3) Tow. Wiośl. w Włocławku 7'26.

XI. Ósemki: Startowała jedynie osada A. Z. S. Warszawa, która metę przebyła w czasie 6'09 2/5.

Nakoniec podkreślić należy niezwykle serdeczne przyjęcie uczestników regat przez mieszkańców Bydgoszczy. Mianowicie na przyjęcie wioślarzy z całej Polski udekorowano miasto flagami, na ulicach, któremi przeciągał pochód wioślarzy na nabożeństwo do kościoła, postawiono liczne bramy triumfalne, oddające cześć wioślarstwu polskiemu, a kroczących w pochodzie wioślarzy, tłumnie po obu stronach ulic zebrana publiczność witała entuzjastycznemi okrzykami. Regatom, mimo deszczu, przypatrywali się przez cały czas ich trwania min. Głąbiński, wojewoda poznański Celichowski, prez. m. Bydgoszczy dr Śliwiński i wielu innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Publiczność, zgromadzona w liczbie kilkunastu tysięcy, mimo niepogody, wytrzymała do końca.

WYŚCIGI CYKLISTÓW O MISTRZOSTWO POLSKI NA DRODZE.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Poznań, 6 sierpnia.

W tym samym dniu, w którym odbywały się ogólno-polskie regaty w Bydgoszczy rozgrywały się również drugie zawody sportowe Polski, mianowicie wyścigi cyklistów o mistrzostwo Polski na drodze. Wyścigi te odbywały się na przestrzeni 200 klm. Poznań—Inowrocław i z powrotem. Na wyścigach tych zatriumfowali w całej pełni cykliści krakowscy z p. Höchsmanem na czele, którzy zdobyli pierwsze cztery miejsca dla Krakowa. W wyścigu tym startowało 17 zawodników, m. i.: 5 z Krakowa, 2 z Warszawy, 2 z Łodzi, 7 z Poznania i 1 z Inowrocławia.

Start nastąpił o godz. 9'30 rano. Krakowscy cykliści z miejsca nadali wyścigowi tempo żwawe, tak, iż z miejsca odłączać się poczęli od reszty zawodników. Tempo to utrzymali aż do końca biegu. Warszawscy zawodnicy, nie widząc najmniejszych szans dla siebie, wycofali się z biegu. Jako pierwszy metę minął p. Höchsman w czasie o ½ godz. lepszym od czasu zeszłorocznego.

Zgromadzona u mety po obu stronach gościńca prawie na kilometrowej przestrzeni publiczność, zgotowała p. Höchsmanowi niemilknące owacje i powtórnego mistrza Polski obsypała kwiatami. Jako drugi minął metę p. Chyłko, trzeci p. Stieglitz a jako czwarty p. Łazarski, ostatni trzej z S. K. Cracovii. Po nich w dłuższych odstępach czasu przejeżdżała reszta zawodników. Poza dwoma warszawskimi wycofali się z biegu jeszcze dwaj zawodnicy poznańscy.

Z Rady ministrów

SPRAWA PODATKÓW DLA URZĘDNIKÓW. — REFORMA ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ.— ŻAŁOBA PO HARDINGU W CAŁEM PAŃSTWIE

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 6 b. m. uchwaliła projekt do rozporządzenia Rady ministrów o rozszerzeniu granic miasta Płońska, wniosek ministra spraw zagr. o ratyfikacji konwencji pocztowej z Rosją, wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie kompetencji sądów przemysłowych i kupieckich w województwach zachodnich, wniosek ministra skarbu w sprawie dodatków dla urzędników na miesiąc lipiec na podstawie obliczeń komisji statystycznej. Sprawę dodatków drożyźnianych dla funkcjonarjuszów państwowych województwa śląskiego przekazano ministrowi skarbu do zbadania i do przedstawienia wniosku. Dalsza część posiedzenia poświęcona była złożonym przez p. ministra spraw wewnętrznych wnioskom celem przeprowadzenia reorganizacji administracji państwa na zasadach, zawartych w ustawie konstytucyjnej przy częściowem zastosowaniu tez, wypowiedzianych przez komisję dla reformy administracji. Reorganizacja ta ma polegać przedewszystkiem na skoordynowaniu działalności poszczególnych gałęzi administracji państwowej oraz na zespoleniu władz I i II instancji z administracją ogólną.

Na temże posiedzeniu Rada ministrów powzięła uchwałę, iż na znak żałoby z powodu śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, Hardinga, w dniu jego pogrzebu na wszystkich gmachach rządowych w Warszawie i na prowincji oraz na statkach floty polskiej flagi państwowe winny być opuszczone do połowy masztu.

KOMISJE SENATU.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu senackiej komisji skarbowej **przyjęto**, według referatu senatora Krzyżanowskiego, **projekt ustawy o przyznaniu kredytu państwowego w wysokości 20 miljardów na pomoc rolną**, następnie według referatu senatora Kędziora przyjęto projekt ustawy **o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych**. Poza tem komisja postanowiła zwrócić się do Sejmu z prośbą, **aby jak najprędzej uchwalił ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów, a to z tego względu, że nie można uchwalać ustawy emerytalnej, która wiąże się z ustawą o uposażeniu sędziów i prokuratorów.** Projekt ustawy o uposażeniu urzędników **załatwiony nie został.** Celem rozpatrzenia projektu wyłoniono podkomisję, w skład której weszli senatorowie: Adelman, Buzek, Szarski, Puławski, Woźnicki i Siedlecki.

RADA SPOŻYWCÓW.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT). W myśl uchwały Rady ministrów o utworzeniu przy nadzwyczajnym komisarjacie do walki z drożyzną, celem współpracy z nim **tymczasowej rady spożywców**, minister spraw wewnętrznych zwrócił się do instytucyj, których przedstawiciele wejść mają do wspomnianej rady, z prośbą o wyznaczenie delegatów. Tymczasowa rada spożywców ma się składać z 10 członków, to jest pięciu z nominacji z pośród wybitnych działaczów ekonomistów i z pięciu delegatów, to jest po jednym od **Związku miast**, towarzystwa aprowizacji miast, Związku stowarzyszeń spożywców, Związku robotniczych spółdzielń spożywców i Związku spółdzielń pracowników państwowych i komunalnych. Tymczasowa rada spożywców ma rozpocząć swe prace **w najbliższym czasie.**

Przymusowy wykup obszarów dworskich

Z ogólnego obszaru majątków w Rzeczypospolitej Polskiej podlega przymusowemu wykupowi obszar ponad 180 ha w województwach b. Kongresówki i w **krakowskiem** na pozostałym obszarze państwa ponad 100—400 ha. Obszar niepodlegający przymusowi wykupna zwiększa się we wszystkich województwach w następujących kategorjach majątków:

1) które posiadały przed 1 lipca 1923 r. i posiadają czynne (lub w odbudowie) gorzelnie, krochmalnie i płatkarnie — do czterokrotnego obszaru jaki był zajęty pod plantacje ziemniaków na potrzeby tych zakładów w roku 1922 lub 1921 lub 1914, zależnie od wyboru właściciela. — Obszar zwiększony łącznie z ustawowem maksimum nie może przewyższać 560 ha.

Obszar gospodarstw buraczanych może być powiększony do sześciokrotnego rozmiaru plantacji z roku 1922, 1921 lub 1914, a łącznie z maksimum najwyżej do 1120 ha.

O ile majątek z uprawą buraków nie dosięga 1120 ha i posiada gorzelnie, płatkarnie i krochmalnie, minister reform rolnych może zwolnić od wykupu obszar do łącznej wielkości 1120 ha.

Zwolniony od przymusowego wykupu obszar zmniejsza się odpowiednio do zasadniczych norm ustawy, o ile warunki, uzasadniające zwiększenie obszaru wolnego przestaną istnieć.

Marszałek Piłsudski o obronie Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 7 sierpnia.

Zapowiedziany na dziś odczyt marszałka Piłsudskiego zgromadził tłumy w sali ratuszowej. Za bilety 20-tysięczne ofiarowywano po kilkaset tysięcy i więcej. Tak wielkie zainteresowanie obudził temat „Obrony Lwowa".

Odczyt rozpoczął się o godzinie 6 wieczorem. Po krótkim rzucie historycznym Piłsudski zaznaczył, że obrona Lwowa odegrała zbyt wielką rolę w życiu państwa polskiego, aby historyk nie musiał jej poświęcić specjalnej uwagi. W obronie Lwowa ześrodkowało się w swoim czasie gros wysiłków całej Polski. Jeżeli weźmiemy pod względem wysiłku wojskowego, to **cztery piąte sił wojskowych**, stworzonych z takim wysiłkiem, **zebrało się na placu boju koło Lwowa.**

Jestem zdecydowany — mówił Piłsudski — stanąć spokojnie przed sądem historji, lecz obecnie chcę dać fakty, związane ze mną, których byłem naocznym świadkiem, jako naczelny wódz i naczelnik państwa. Następnie streszcza Piłsudski krótko ostatnie czasy, spędzone w Magdeburgu i stwierdza, że przybył do Warszawy 11 listopada 1918 roku, **a więc w 10 dni po rozpoczęciu się walk lwowskich.** Historja tych zatem 10 dni — mówił dalej marszałek — nie należy do mnie. W Warszawie w czasie pierwszych dni mego pobytu przeprowadziłem tysiące rozmów z różnymi ludźmi, **nie przypominam jednak sobie, aby ktokolwiek ze mną mówił o Lwowie.** Po ulicach Warszawy chodził jeszcze żołnierz niemiecki, a choć dookoła działy się rzeczy niezwyczajne, największą troską Warszawy było 100 tysięcy bezrobotnych. — Pierwszych kilka dni poświęcić musiałem na uregulowanie różnych spraw, które stoczyły się na mnie. **W tym czasie o Lwowie miałem słabe wiadomości.** Na kilka dni przed 20 listopadem przybył ze Lwowa lotnik i opowiedział mi, że mniejsza część miasta jest w rękach polskich, większa zaś w rękach ruskich, przyczem ogromna większość społeczeństwa polskiego pertraktuje z Rusinami o jakieś „condominium", nie wierząc w możliwość obrony, **która polegała na garstce legjonistów i młodzieży**, a obok nich na tłumie polityków, **który nie przyczynił się z pewnością dodatnio do obrony.** Powiedziałem lotnikowi, że **pomocy dać na razie nie mogę, gdyż nie jestem w stanie.** Niemcy dawali się wprawdzie rozbrajać łatwo, **ludność jednak starannie rozkradała wszelką broń.** Musiałem więc jaką taką straż zostawić tutaj, ażeby uchronić to dobro, **rozkradane dla uzbrojenia prywatnego, gdyż każde większe stronnictwo chciało posiadać własne wojsko, przyczem grożono mi, że broń ta może być użyta przeciwko mnie.** Powiedziałem więc lotnikowi: leć do Krakowa, tam jest spokojniej, ja pomocy dać nie mogę, gdyż jej nie mam; może nieco później.

Z wielką radością dowiedziałem się następnie, że stacjonowany w Przemyślu 5 pułk Legjonów pod dowództwem pułk. Tokarzewskiego, nie czekając na rozkaz swych zwierzchników, a nawet wbrew decyzji, poszedł bronić Lwowa. Nie wiedziałem, jaki to front we Lwowie egzystuje: **z jednej strony przedstawiciele wszystkich stronnictw układają się z Ukraińcami, z drugiej strony obrońcy.** W tym czasie powołałem pod broń P. O. W. i ogłosiłem pobór ochotników, motywując to tem, że żołnierz, który wychodzi w pole z poboru, ma większe wymagania od ochotników. **Z mobilizacji P. O. W. miałem 50 tysięcy żołnierzy, a więc P. O. W. jest zaczątkiem armji.** Bataljony za bataljonami pchałem do Lwowa, który ciągle żądał pomocy.

W dalszym ciągu swego przemówienia, którego obszerniejsze streszczenie podamy jutro, Piłsudski przypomina, że w związku z obroną Lwowa oskarżono go o zdradę. Punktem rewelacyjnym przemówienia są szczegóły, dotyczące armji Hallera i drugiego „rządu polskiego nad Sekwaną", który wstrzymywał wysłanie wspaniale wyekwipowanej armji polskiej do kraju, potrzebującego obrony.

GŁOS WŁOSKI O KONFERENCJI W SINAJA.

Rzym, 7 sierpnia. (PAT). Wielki dziennik genueński „Caffaro", omawiając konferencję w Sinaja, pisze:

Blok naddunajski, **wybitnie antiwłoski,** został w ten sposób w Sinaja utworzony. Konferencja sinajska stała się zaledwie bardzo nikłem wynagrodzeniem dla dyrygentów małej ententy, **która, nie mogąc wciągnąć do swego bloku ani Polski, ani Grecji, ani Bułgarji,** musiała się zadowolić tylko załatwieniem powstałych nieporozumień z Jugosławją.

DYMISJA AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO W LONDYNIE.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że amerykański ambasador w Londynie, Harvey, powołany na to stanowisko przez Hardinga, ma podać się do dymisji.

PROGRAM PREZYDENTA COOLIDGE.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT). „United Pres" podaje, że program prezydenta Coolidge obejmuje: nieuczestniczenie w Lidze narodów, przyłączenie się do haskiego trybunału, bez uznawania Ligi narodów, spłata długów wojennych aljantów pod korzystnemi warunkami, nieuczestniczenie Ameryki w konflikcie Ruhry, podjęcie normalnych stosunków z Meksykiem, dokładne przeprowadzenie zakazu alkoholowego z przyznaniem pewnych zapasów alkoholu dla okrętów zagranicznych na wodach amerykańskich.

WYBÓR PREZYDENTA W PORTUGALJI.

Lizbona, 7 sierpnia. (PAT). 121 głosami obrany został prezydentem Teixeira Gomez.

Lichwa papierem

Jedną z najbardziej palących kwestyj w dziedzinie życia społecznego i gospodarczego, jest postępujący stale upadek książki polskiej i dzienników polskich. Upadek ten w ostatnich tygodniach przybierać zaczyna rozmiary katastrofalne, których następstwa zgubnie odbić się muszą na naszem życiu nietylko kulturalnem, ale i gospodarczem.

Rząd jen. Sikorskiego zrozumiał i ocenił następstwa grożącej katastrofy i zwołał do Warszawy w maju konferencję przedstawicieli prasy z całej Polski, która wspólnie z reprezentantami rządu ustalić miała program reparacyjny w tej dziedzinie.

Padło bardzo wiele słów i obietnic. Rząd przyrzekł jak najdalej idące poparcie prasy — a tym swoim dobrym chęciom dał wyraz przez przyjęcie niemal wszystkich postulatów prasy. Na ostatniem posiedzeniu konferencji dziennikarzy zabierali głos kolejno ministrowie: spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, poczt i telegrafów, i każdy z osobna imieniem swego resortu obiecywał złote góry ustępstw i najpełniejsze poparcie. Przedstawiciele prasy rozjechali się, unosząc różowe nadzieje. Byt prasy i ruchu wydawniczego był ustalony.

Niestety, w tydzień po konferencji rząd Sikorskiego ustąpił, a z nim rozwiały się w dym wszystkie obietnice i nadzieje, uczynione prasie. Nowy rząd dla bytu i rozwoju prasy dotychczas nie uczynił nic, a uchwały i przyrzeczenia poprzedniego rządu uznał dla siebie za nieobowiązujące. — Nie obniżono ani cła na papier, ani frachtów kolejowych, ani opłat przesyłki pocztowej dzienników, a ulgi przejazdowe dziennikarzy zredukowano do małej części tych świadczeń, z jakich prasa polska korzystała przed wojną. — Posłowie, którzy byli świadkami tych szumnych zapowiedzi rządu, rychło o nich zapomnieli i przypomną sobie o nich chyba aż dopiero przed nowemi wyborami.

Następstwem tego jest coraz większy upadek prasy. Katuje się ona stałem podwyższaniem ceny dzienników, ale środek ten ma swoje granice. — Śrubowanie cen do wysokości 2000 marek za egzemplarz dziennika może być wstępem do likwidacji znacznej części wydawnictw prasowych w Polsce a cena książki, wahająca się od 80—90.000 marek za tom 10 arkuszowy, równa się zatamowaniu kultury, oświaty i szkolnictwa.

A tymczasem rzecz dziwna i do pojęcia trudna, że więcej szczęścia od prasy polskiej w stosunku do rządu, ma przemysł papierowy w Polsce, dający swym przedsiębiorcom miljardowe dochody. — Zdarza się, że czasami drobne na pozór, mało znaczące bilanse i sprawozdania przedsiębiorstw akcyjnych, rzucają wiele światła i wyjaśniają wiele zagadek niewytłumaczonych. Oto w tych dniach w „Monitorze Polskim" pojawiło się bilansowe sprawozdanie największej w Polsce fabryki papieru pod f. Steinhagen Wehr i Sp. w Myszkowie, wykazujące czysty zysk za rok ub. w sumie 1 miljarda 309 miljonów czyli prawie 150 procent w stosunku do kapitału zakładowego, a około 250 procent w stosunku do 4 miljardowego obrotu. — W świetle cyfr tego sprawozdania, gospodarka naszych Stinnesów papierowych wyjaśnia w zupełności tajemnicę drożyzny papieru.

Z tego widać, jak na dłoni, że przemysł papierowy a raczej interesa jego przedsiębiorców, cieszą się cichem, dyskretnem ale pozytywnem poparciem rządu. I w tych warunkach nikogo dziwić nie może, że ceny na papier gazetowy wyrobu krajowego wynoszą od dnia 4 b. m. 120 miljonów za wagon loco fabryka, czyli przeszło 12.000 mk za 1 kilogram a w najbliższym czasie niewątpliwie i tę monstrualną cyfrę przekroczy.

I budzi się wobec tego pytanie, skąd brać mają wydawcy tyle zapasów pieniężnych, aby mogli zaopatrzyć się w towar droższy około 60.000 razy od cen przedwojennych, skąd brać mają środki ludzie kulturalni, potrzebujący gazet i podręczników szkolnych na opłacanie tak olbrzymiego haraczu na rzecz krajowych fabrykantów papieru? Ten kartel papierników, ciągnących nieopisane zyski, musi być złamany, aby odium drożyzny i upadek oświaty nie spadały na wydawców.

A ci, którym dobro ogółu, oświata i wzrost czytelnictwa leży na sercu — nasi suwereni w Sejmie zastanowić się powinni, czy nie byłoby dobrem wyjściem z tego dławiącego nas pierścienia, upaństwowienie fabrykacji papieru.

Zanim to nastąpi, rząd musi zrozumieć swój obowiązek i jak najprędzej obniżyć cło na papier zagraniczny i na fracht papierowy, co momentalnie zmieni kalkulację cen na papierowym rynku.

Zbogacony nadmiernie nasz przemysł papierowy musi zrozumieć obowiązek względem kultury narodowej a jeżeli tego nie chce uczynić, musi rząd przyjąć odpowiedzialność za nieobliczalne tego rodzaju polityki następstwa.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi tendencja przeważnie mocna. Robiono głównie po kursie utrzymanym; w dużem zainteresowaniu nadal: Siersza górnicza, Zieleniewski, Parowozy, Trzebinia-tłuszcze, Ćmielów, z handlowych zaś Impex, które poprawiły kurs. Krakus, Pharma, Żegluga słabiej. Akcje bankowe bez zmiany, papiery procentowe bez obrotów.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 7 sierpnia 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank przem.	60000	70000	64000—68000
Bank Hipoteczny	90000	100000	
Bank Małopolski	95000	105000	97000—105000
Ziem. Bank Kred.	25000	35000	30000—27000
Pow. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Komercjalny	20000	30000	
Bank Kredytowy	280000	300000	
Bank zw. sp. zar.	600000	700000	625000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	70000	80000	71000—79000
Impex	1500	2000	1600—1900
Pharma	155000	175000	164000—168000
Br. Rolniccy	33000	45000	38000—45000
Polski Glob	7000	9000	8300
Żegluga Polska	17000	20000	18000—19000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	1400000	1600000	1450000-1500000
Cegielski	140000	170000	148000—160000
Parowozy	120000	150000	135000—145000
Automotor	40000	50000	
Potęga	1000000	1200000	
Lemiesz	800000		
Trzebinia	250000	280000	260000—278000
Pocisk	170000	190000	175000
Górka	1400000	1700000	1560000-1575000
Siersza	1300000	1600000	1350000-1500000
Tepege	420000	480000	435000—465000
Polska Nafta	120000	160000	140000—145000
Pokucie	65000	85000	75000
Oikos	500000	550000	
Pezet	35000	45000	
Strug	70000	80000	75000—77000
Synd. koszyk.	80000	100000	90000—92000
Tłuszcze Trzebinia	500000	550000	500000—540000
Krakus	120000	150000	135000—142000
Chodorów	800000	1000000	875000—900000
Ćmielów	220000	250000	230000—240000
Elektr. Siersza	70000	85000	78000—80500
Niemojowski	175000	210000	195000—200000
Kapelusze myśl.	65000	75000	72000—73000

GIEŁDA WARSZAWSKA. (7 sierpnia). Dolary St. Zjednoczonych 225.000—212.000, sprzedaż 213.000, kupno 211.000, dolary kanadyjskie 225.000, marki niemieckie 0'07—0'06.

Czeki: Berlin 0'07—0'06, sprzedaż 0'06, kupno 0'06, Londyn 1,075.000—1.025.000, sprzedaż 1,035.000, kupno 1,015.000. Nowy York 225.000—212.000, sprzedaż 213.000, kupno 211.000. Nowy York drobne sprzedaż 212.500, kupno 210.500. Paryż 13000—12900, Praga 6620—6550, Szwajcarja 39400, sprzedaż 40300, kupno 39500. Wiedeń 318—310, sprzedaż 312, kupno 208 Włochy 10200.

Akcje: Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 270, Bank handlowy Warszawa 1.500.000—1.375.000—1.400, Bank kredytowy Warszawa 265—290, Bank małopolski Kraków 90. Bank przemysłowy Lwów 51—53. Bank zw. sp. zar. Poznań 550, Bank współdzielczy 265. Bank zw. ziemian 85—95—90, Cerata 595—540—555. Radocha 4.200.000—4.100.000. Sole potasowe 800. 790. Puls 1.800.000—1.600.000—1,760.000, Wildt 200-170—185. Częstocice 590—540. Cukier Warszawa 7,500.000—9.000.000—8.000.000, Firley 180, Drzewny przemysł 60. Cegielski 120—145—135, Modrzejów 1.400.000—1.525.000—1.425.000. Orthwein 120—140, Rudzki 520—635—610, Ursus 825—860, 2 em. 420—400. Parowozy 115—145, Hurt 55, Żegluga 35—32—33, Elektryczność 1.525.000. Spirytus 1.600.000—1,450.000 1.600.000. Polska nafta 130—135—132½. Przemysł naftowy 700—650, Siła i Światło 585—570. Ćmielów 215—220—217½. Norblin 375—440. Spiess 220—222½ 210. Marynin 680—675—680. Kabel 230—220—230, Unja 1.650.000—1.700.000—1.675.000. Belpol 30—32, Kijewski 480—585, Czersk 1,125.000—1,000.000—1.050.000. Gosławice 520, Michałów 575—530—540, Łazy 70—85. Węgiel 1.070.000—800—1.025.000. Lilpop-Rau 175—215—210. Starachowice 778—850—830, Pocisk 160—165—163, Zieleniewski 1.250.000—1.400.000 1.350.000. Żyrardów 35,000.000—30.000.000, Borkowski 110—117½. Jabłkowscy 43—36—37. Polbal 34—37—35, Haberbusch 900—720, Nobel 580—585, Pustelnik 225—230, Chodorów 860—800—825, Trzebinia 260.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (7 sierpnia). Berlin 0'00.01¼. Holandja 218'25. Nowy York 554. Londyn 25'32. Paryż 31'85. Medjolan 23'95. Praga 16'25. Budapeszt 0'03¼, Bukareszt 2'80, Belgrad 5'90, Sofja 5'05, Warszawa 0'00.23, Wiedeń 0'00.77 5/8, austr. korona stemplowana 0'00.78.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY „ORBIS" ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040 sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec. Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe przyjmuje „RUCH" S. A. Kraków, ul. Szczepańska 9. Telefon Nr 369.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Wózki.

Wózki dziecięce własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Auta, rowery wózki dziecięce, sportowe hurtownie i detalicznie poleca: **Taraba i Bębenek** Kraków, ul. Grzegórzecka 30. Składy przy ul. św. Jana 26.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth. Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga. Telefon 1005.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w. w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1359, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 295. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Wody lecznicze.

Z Czech sprowadzaną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich **woda mineralna Karlsbad-Mühlbrunn** z rządowo-uprawn. fabryki **K. Rząca i Chmurski** w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4. **Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.** Do nabycia w aptekach, drogerjach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy Dra KUPCZYKA Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295. Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta. Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady naukowe.

„MATURA" Kraków, ul. Grodzka 60 (godz. przyjęć: od 9—2). **P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (lki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania** Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

WPISY NA KURSA HANDLOWE roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Magazyny mód.

Magazyn mód HELENY POPIEL Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

Meble.

Rok zał. 1868. Telef. 4074. **MEBLE STYLOWE „ LUKSUSOWE „ BIUROWE S. MANNE** Kraków, ul. Szpitalna 6.

MEBLE sypialnie, jadalnie, saloniki, krzesła fotele i t. p. Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 5.

Obuwie.

HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6 poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

OBUWIE po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma: **GIZELA BRAND Kraków, ul. Starowiślna l. 6**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.